

List Mahmuda Ahmadineżada do Donalda Trumpa

1 marca 2017

Dziś prezentujemy Wam materiał o charakterze unikatowym: oficjalny list byłego prezydenta Iranu, Mahmuda Ahmadineżada do Donalda Trumpa, obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych? O czym pisze? Ahmadineżad z całą pewnością wpisuje wymowę swojego listu w obecnie rozgrywający się kontekst, dotyczący zaostrzenia wzajemnych stosunków politycznych na linii Waszyngton-Teheran. Zapraszamy do lektury i wyciągania wniosków.

* * *

Drogi Panie Prezydencie!

W ostatnich wyborach prezydenckich, Wasza Ekscelencja został wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jak można wywnioskować z obecnej politycznej i medialnej atmosfery w USA, pański wybór w znacznym stopniu naruszył status quo w USA i odbył się mimo woli i przewidywań grupy trzymającej władzę w Stanach, skrywającej się za kurtyną Waszego systemu politycznego. Postawa rywalizujących z Wami partii politycznych, ale także wielu światowych liderów i członków nawet pańskiego ugrupowania, zdaje się potwierdzać moją hipotezę. Bez względu jednak na to, czy przyzna mi Pan tutaj racje czy nie, prawdą jest to że ostatnie wybory prezydenckie w USA, ujawniły to jakie są w rzeczywistości, tak naprawdę oczekiwania zwykłych Amerykanów. Doceniając i dostrzegając ten fakt, chciałbym podzielić się z panem, moimi przemyśleniami, którymi dzieliłem się także za pośrednictwem listów, z paroma pana poprzednikami.

Nie chciałbym, żeby ten list został potraktowany jako list o charakterze politycznym, tak jak to się teraz często próbuje na świecie przedstawiać niektóre sprawy. To list od zwykłego

człowieka do zwykłego człowieka. Pisałem go z punktu widzenia humanitarnego, jednocześnie głęboko osadzonego w kontekście współczucia dla amerykańskiego narodu, tak samo jak i dla innych narodów świata. Oczekiwałem, żebyś Ekscelencjo przy lekturze tego listu, spojrzeć na niego w taki sam sposób jak ja, przyjmując przy tym zwyczajnie ludzkie podejście. Piszę ten list, jako syn wielkiego, cywilizowanego i kulturotwórczego Narodu Irańskiego. Narodu, który odegrał niezwykle ważną rolę w tworzeniu się globalnie rozumianej kultury i cywilizacji, wydając na świat setki naukowców i artystów, będąc jednocześnie miejscem narodzin wielu przełomowych odkryć i wynalazków, stanowiących ozdobę dla jego zaszczytnej historii. Narodu, który 2500 lat temu, za pośrednictwem swojego wielkiego syna Cyrusa, wydał rozkaz o wolności i swobodzie wyrażania opinii oraz o równości wszystkich istot ludzkich, doprowadzając w ten sposób do zdelegalizowania niewolnictwa i zakończenia dyskryminacji rasowej i wyzysku innych. Narodu, któremu udało się stać niezwykle ważną częścią świata, z którym pozostawał on zawsze we wzajemnym braterstwie, sprawiedliwości i szacunku. To mój Naród, wydał też na świat unikalną postać, Imama Chomeiniego. Przywódcy, który przyniósł nam na Ziemię miłość i dobroć boskich proroków i który stał się swoją postacią symbolem wolności, sprawiedliwości i braterstwa pomiędzy wszystkimi narodami. Chomeini był też wielkim reformatorem, który z Boskiej woli, ratował ludzi z opresji będąc przy tym zwiastunem pokoju, przyjaźni i sprawiedliwości, zapowiadając fundamentalne dla dobra wszystkich narodów reformy.

W ciągu swojego życia, poznałem wiele znanych postaci ze świata światowej polityki, kultury i nauki z pięciu kontynentów świata i z nimi wszystkimi prowadziłem rozmowy na temat spraw międzynarodowych. Dlatego list ten można także interpretować jako przedstawienie punktu widzenia wielu innych narodów, ekspertów i znanych na naszym świecie postaci.

Wasza Ekscelencja, tak samo jak i ja, jesteśmy jedynie dziećmi

stworzonymi przez Boga i przeznaczonymi do osiągnięcia życia wiecznego. Bóg nie stworzył nas po to, żebyśmy byli w stosunku do siebie wrodozy, agresywni i żebyśmy próbowali przejąć władze nad słabszymi. Ludzie między sobą są równi, jeśli chodzi o posiadaną ziemię, bogactwo, prawa człowieka, możliwości dane przez Boga- są one takie same. Prawdziwa esencja istoty człowieka w zamyśle Bożym, to kochać innych i podejmować starania w kierunku dobrobytu i pomyślności innych. Człowiek służąc ludziom, zbliża się do Boga i dzięki temu osiąga wieczne zbawienie. Innymi słowami, prawdziwym człowiekiem jest ten, kto spędza swoje życie w służbie innym i w służbie dla powszechnego porządku i sprawiedliwości. Mandat zaufania uzyskany w wyborach, może być powodem do odbierania czci, ale też wiąże się on z bardzo dużą odpowiedzialnością. Jeśli dotychczas żył pan tylko dla siebie, to od teraz musi pan zacząć żyć dla ludzi w Stanach Zjednoczonych i nie tylko. Wybór na stanowisko prezydenta USA to historyczna szansa co prawda w pierwszej kolejności dla wybranej osoby, ale w drugiej także dla jego wyborców i członków innych narodów. Cztery lata to długi okres, ale zwykł on jednak bardzo szybko się kończyć. Dlatego wszystkie darowane szanse, należy doceniać i wykorzystywać w najlepszy możliwy sposób.

Ci, którzy zostali wybrani przez Narody i ci, którzy po prostu rządzą państwami, nigdy nie powinni się uważać za lepszych, za panów, którzy są ponad sprawami i problemami, które dręczą zwykłych ludzi. W istocie ich władzy, mieści się przede wszystkim ogromna pokora w stosunku do ludzi i nakaz by im służyć i wypełniać ich żądania. Wszyscy prorocy, w tym prorok Jezus, właśnie to nam przekazywali, służąc najpierw przede wszystkim ludziom. Bóg napomina Mahometa, w szlachetnym Koranie: „Jesteś dla nich tylko tym, który przypomina. Nie masz prawa ich kontrolować”. Prorocy nie przyszli na świat by rządzić ludźmi i zakładać imperia, lecz po to by jednoczyć ludzi i zaszczepić w nich monoteizm, wolność, sprawiedliwość i miłość. Prawa regulujące życie ludzkich społeczeństw, zostały ustanowione i dane nam przez Boga, dlatego przepisy w nich

zawarte, nie mogą ulec zmianie. Ludzie, którzy w swoich sercach noszą czułość i miłość dla innych, w rzeczywistości mają serca wypełnione miłością do Boga. Piękny los ich za to czeka i uhonoruje ich nie tylko w życiu doczesnym ale także i w tym po śmierci. Sprzyjanie zwykłym ludziom i przedkładanie ich losu ponad los nienasyconych bogaczy i tyranów, jest chwalebne i przynosi szacunek dla osób, które rządzą narodami.

Chciałbym się teraz podzielić paroma moimi spostrzeżeniami dotyczącymi pańskiej kampanii wyborczej. Panie Prezydencie, myślę, że Wasza Ekscelencja dość dobrze zna historię Stanów Zjednoczonych i wie jak rządzący pana krajem, zwłaszcza w przeciągu ostatniego półwiecza, zachowywali się w stosunku do innych narodów. Poziom niezadowolenia z Waszej polityki jest tak duży, że lada chwila, wolne wybory w każdej części świata, wygrają siły opozycyjne do Stanów Zjednoczonych. Sytuacja wewnętrzna w USA i opresja, w jakiej znajduje się pana Naród, jest znana panu lepiej niż komukolwiek innemu na całym świecie. Pewnie dlatego w czasie kampanii wyborczej, Wasza Ekscelencja ogłosiła, że chce zmienić zastany status quo na korzyść zwykłych ludzi. Realizując tą obietnicę, powinien Pan zwrócić szczególną uwagę na parę żywotnych kwestii, na które to pozwolę sobie tutaj zwrócić uwagę.

Po pierwsze, prawdziwym określeniem jest to, że amerykański system polityczny, jego ordynacja wyborcza, jest wypaczona, a jej funkcjonowanie jest skierowane przeciwko obywatelom. Amerykański system od lat wykorzystuje głosy większości dla korzyści pewnej mniejszości, czyli grupy, która choć z pozoru rządzi podzielona na dwie partie, to w rzeczywistości reprezentuje znaczną mniejszość całego Narodu, w osobie tyranów globalnego kapitału i władzy. Reforma, a w zasadzie całkowita przemiana, systemu wyborczego w USA, uwolni zwykłych ludzi od narzuconego na nich niewolnictwa i będzie ona przełomową i fundamentalną dla pomyślności pańskiego kraju reformą. Oczywistym jest dla mnie to, że tylko w wypadku posiadania zintegrowanego planu, opierając się przy tym na

zgodzie i prawdziwej woli ludzi, status quo będzie mógł być zmieniony. Uważam, że pozycja jaką pan obecnie ma, pozycja prezydenta w USA daje panu ogromną moc i inicjatywę w kierunku podjęcia tak ogromnej i niezwykle ważnej pracy. Mam ogromną nadzieję, że będzie pan pierwszym prawdziwym prezydentem w historii Stanów Zjednoczonych, który wprowadzał reformy i nowe prawa dla urzeczywistnienia rzeczywistej woli pańskiego Narodu.

Niestety następujące po sobie kolejno administracje amerykańskie zachowywały się w stosunku do innych w sposób prawdziwie arogancki, szukając rozwoju dla swojego własnego państwa w niszczeniu innych, dobrobytu Amerykanów w biedzie innych, domagając się dla siebie uznania i czci upokarzając przy tym innych, szukając bezpieczeństwa USA w niepewności dla innych. Warto sobie zadać pytanie: co by się stało, gdybyśmy wszyscy mieli się zachowywać w ten sposób? Uważam, że Ameryka nie może dłużej prowadzić takiej polityki na arenie międzynarodowej. Nie może upokarzać innych, wpędzać ich w ubóstwo czy niszczyć ich poczucie bezpieczeństwa! Ilekroć naród amerykański, pomimo zjadłej dezinformacji mediów, staje się świadomy rzeczywistości, to od razu zamyka mu się oczy i wypiera się odpowiedzialności za to co się dzieje. Jeśli wprowadzimy i zrealizujemy podstawowe i trwałe reformy, będziemy musieli szanować wszystkie narody i ich kultury, a także wyrażaną przez nich wolę i realizowane przez nie interesy. Musimy dążyć do równości i braterstwa w stosunkach pomiędzy nami, po to by uniknąć arogancji i chęci dominacji nad innymi.

Wasza Ekscelencja, ogłosiła publicznie że Skarb USA wyprodukował 23 biliony nielegalnych not (aktywa papierowe). Oznacza to w skrócie, że bez włożonej pracy, wysiłku, dostarczonych usług i towarów, nadużywając międzynarodowego charakteru dolara, wzięto te pieniądze z kieszeni narodów świata. Niestety, to olbrzymia i nowoczesna grabież została popełniona także w imieniu narodu Stanów Zjednoczonych, lecz

profity z niej wsparły tylko określoną, wąską grupę ludzi. Jesteście teraz winni tym narodom dokładnie tą kwotę, którą im zabraliście. Nie sędzę, żeby pana wyborcy byli zadowoleni z takiego rabunku. Oczekuje się że zdobyte w sposób niegodny bogactwo zostanie zwrócone ludziom, ale że przynajmniej Stany zatrzymają takie posunięcia, które mają charakter niehumanitarny i destrukcyjny. To kolejna reforma, którą powinien pan przeprowadzić w czasie swojego urzędowania.

Panie Prezydencie, wskazał pan na istnienie w swoim kraju 70 milionów ludzi ubogich i bezrobotnych. Powiedział pan wtedy też, że problem ten jest na samym szczycie listy pańskich priorytetów. Ogłoszono wtedy dodatkowo też, że system obronny Stanów Zjednoczonych znacznie się skurczył. Odnotował Pan, że amerykańska wojna na Bliskim Wschodzie do tej pory kosztowała 6 bilionów dolarów. Sam wiesz, że dodatkowo, przynajmniej oficjalnie wydajecie 700 milionów dolarów na kwestie wojskowe. Jak się to ma do tego, że eksperci uważają obecnie, że obrona Waszego bezpieczeństwa powinna kosztować nie więcej nie mniej niż 200 miliardów rocznie?

Najważniejszym pytaniem jest to, kto dał USA prawo i pierwszeństwo do ustanowienia i pilnowania globalnego pokoju na całym świecie? Co oprócz wojny, agresji, niepewności daje Wam wtrącanie się do spraw wewnętrznych innych i Wasza obecność wojskowa w innych regionach? Co Wam przyniosła Wasza polityka prócz nienawiści i wrogości wobec Amerykanów i ciągłego, stałego wzrostu na wydatki wojskowe? Jeśli wszyscy zaczniemy zachowywać się w taki sposób, jak będzie wyglądał ten pokój, który będziemy w stanie zaoferować naszym ludziom? Czy nie lepiej zaprzestać ciągłego nawoływania do wojny i przestać ingerować militarnie w innych regionach świata, tak by stworzyć w stosunkach międzynarodowych atmosferę międzynarodowego zrozumienia i zakończyć wyścig zbrojeń, wojny i śmierci? W ten sposób znaczne środki będzie można przerzucić na pomoc zwykłym Amerykanom i pomocą one skończyć im ubóstwem i bezrobociem. Czy to właśnie to nie jest najlepszy sposób na

zmianę opinii jaką inne narody mają o Ameryce? Ponadto, to powszechnie wiadome, że jeśli oprzemy się tylko na środkach zbrojnych to doprowadzi to nas do wyścigu nieograniczonych i bardzo kosztownych zbrojeń, który nie skończy się niczym innym jak wojną, biedą i zagładą narodów. Dziś okazuje się, że dla ogółu społeczeństwa takie zapewnienia bezpieczeństwa oparte na środkach zbrojnych, są fałszywe, a pod szczytnymi, humanitarnymi hasłami, ukryte są podłe i partykularne cele kolonialne. Jak wyścig w produkcji i eksporcie broni może pomóc w ustanowieniu światowego ładu i pokoju? Wojna tworzy następną wojnę i nigdy nie jest w stanie ona ustanowić pokoju. Zabijanie tylko kumuluje wzajemną nienawiść wśród ludzi. Trwały pokój i bezpieczeństwo jest możliwe tylko wtedy gdy zmienimy swoje postawy, przekonania i zachowania. Zrównoważone bezpieczeństwo możemy znaleźć w dobroci, poszanowaniu praw innych, kierując się przy tym sprawiedliwością. Najlepszą siłą defensywną jest potęga naszych ludzi i ich zadowolenie, a to nigdy się nie ziści w pełni, chyba że w końcu zaczniemy szanować ludzkie istnienia. Jeśli Wasza Ekscelencja przejmie inicjatywę by powstrzymać wyścig zbrojeń i zatrzymać śmiercionośne, militarne zaangażowanie i interwencje innych regionach, to zapobiegnie w ten sposób śmierci milionów ludzi. Jeśli tak się stanie to miliardy dolarów zostaną zaoszczędzone i będzie można je przesunąć do sektorów opieki społecznej, edukacji i dla dobrobytu społecznego, zniwelowania różnic społecznych i innych tego typu problemów. Czy nie nadszedł wreszcie dla nas, najwyższy czas by zrozumieć, że społeczeństwo ludzi, potrzebuje ludzkiej myśli, sprawiedliwości i braterstwa co jest czymś zdecydowanie większym niż broń i militarna siła? Arogancja jest wynalazkiem diabła i stoi ona u źródła wszystkich problemów trapiących społeczeństwo ludzkie. Czy nie nadszedł czas, żeby zamienić naszą broń na długopisy i zastąpić arogancję i nienawiść, miłością, równością i braterstwem?

Organizacja Narodów Zjednoczonych jest najbardziej wybitnym osiągnięciem w historii człowieka, ma ona w sobie dziedzictwo

ludzkie i jest wynikiem nadziei człowieka na zbudowanie lepszego świata. Powstanie ONZ było bardzo konkretną ideą, pomysłem na sprawiedliwy i równy udział wszystkich narodów w globalnym rozwiązywaniu problemów i ustanawianiu trwałego pokoju i bezpieczeństwa. ONZ powstała na fundamencie zbiorowej mądrości, która miała zastąpić dyktaturę i wyprzeć całkowicie arogancję z życia międzynarodowego. Wolny i równy udział narodów w globalnym rozwiązywaniu problemów nie jest zagrożeniem dla nikogo, lecz bardzo wartościową szansą na wykorzystanie wszystkich wartych tego pomysłów. Niestety, przewaga reprezentantów amerykańskich w tym globalnym cielem, zdecydowanie wypaczyło jego sens i funkcjonowanie. Nadszedł czas by stało się ono miejscem manifestacji woli narodów świata wolnej od niszczącej ją dominacji. [...]

Jak powiedział wielki irański poeta Saadi: „Synowie Adama są ze sobą nawzajem związani. Zostali oni stworzeni z jednej istoty. Gdy nieszczęścia czasu spływają na jedno ramię. Pozostałe kończyny nie mogą wtedy pozostać w spoczynku”. Wszyscy powinniśmy się starać rozwijać lepszą przyszłość, przyjaźń, sprawiedliwość i wolność. Wszyscy ludzie muszą czuć się odpowiedzialni za to. Terroryzm natomiast jest antyludzkim narzędziem w rękach mocarstw, które korzystają z niego by wytworzyć niepewność i strach i w konsekwencji narzucić swoją wolę i zasady innym rządów i narodów. Niestety muszą tutaj panu przypomnieć, że większość znanych nam współcześnie grup o charakterze terrorystycznym, zostało stworzonych, było wspieranych, lub jest nadal przez tajne służby Stanów Zjednoczonych. Walka z międzynarodowym terroryzmem przede wszystkim powinna rozpocząć się od odcięcia ich finansowania, oraz wsparcia logistycznego i materialnego, które udzielają im Stany Zjednoczone i rządy Waszych sprzymierzeńców. Tego od Waszej Ekscelencji, oczekują międzynarodowe społeczeństwa, z zwłaszcza narody uciskane na co dzień przez terroryzm. One z pewnością będą wdzięczne za podjęcie takich zmian. Z niezwykłą tęsknotą oczekuje tego dnia, kiedy idea arogancji, która jest główną przyczyną terroryzmu i wielkiej liczby innych problemów

trapiących ludzkie społeczeństwo, przekształci się w coś naprawdę ludzkiego.

Rozwój i istnienie Stanów Zjednoczonych w takim kształcie, jaki to możemy obserwować obecnie, było wynikiem imigracji ludzi różnych narodów na te ziemie. Obecność i konstruktywny wysiłek i wkład elit i naukowców z różnych krajów, w tym ogromnej populacji moich irańskich rodaków, miał niebagatelną rolę dla rozwoju USA. Dlatego to niezwykle ważne i istotne, żeby polityka rządząca Ameryką, odbywała się na zasadach poszanowania praw i różnorodności występujących na jej terenie narodów i ras. Innymi słowy, współczesna Ameryka należy do wszystkich tych narodów, które przybyły w dawnych czasach na jej ziemie. Nikt nie może się uważać za samodzielnego jej właściciela, a innych uznawać za gości lub nielegalnych imigrantów. Zająć się powinno tymi konkretnymi osobami, które są zagrożeniem dla porządku w USA, a nie robić to poprzez infiltracje i skłócenie ze sobą Narodu.

Panie Prezydencie, to chyba nie będzie samo w sobie zbyt wymagające z mojej strony, jeśli powiem, że Wasza Ekscelencja powinna zająć się przyczynami danego problemu i wspierać jednocześnie tych, którzy są lojalnymi obywatelami pańskiego państwa, pozostającymi w służbie Stanów Zjednoczonych.

I ostatnia już tutaj uwaga. Kraj rozwinięty, potężny, bogaty i bardzo sprawny oraz skuteczny w stosunkach międzynarodowych, to coś, do czego każdy z nas i na swój sposób powinien dążyć. Jednak to nie oznacza tworzenia imperiów i ingerowania w sprawy innych, lub uzależniania tych, którzy są słabsi od nas samych. Głęboko wierzę w to, że ziemia Stanów Zjednoczonych, cieszy się wystarczającą liczbą, danych jej przez Boga zasobów naturalnych, by amerykański naród mógł wieść dostatnie, dobre i zrównoważone życie, bez potrzeby sięgania po zasoby należące do innych ludzi. Wasza Ekscelencja może być pewna, że pańskie wysiłki i działania na rzecz rozpowszechnienia ludzkiego myślenia, poszanowania praw innych narodów i powszechnej sprawiedliwości będą zawsze należycie podziwiane. Tworzenie

możliwości dla konstruktywnego zatrudnienia amerykańskiej młodzieży, rozwiązywania problemów zwykłych ludzi, czy reform strukturalnych, będą mile widziane przez społeczność międzynarodową, wśród której będzie stał wtedy także i Iran.

Kobiety przedstawiają sobą piękno Boga i są jego najcenniejszym i najpiękniejszym darem. Poszanowanie kobiet i ich godności jest dla nas oznaką wielkoduszności. Wielcy ludzie z naszej historii, zawsze byli pełni szacunku dla kobiet i ich zdolności, które pochodzą bezpośrednio do Boga. Rola kobiet w życiu i doskonaleniu ludzkiego społeczeństwa jest niezwykle ważna i istotna. Kobiące dokonania w dziedzinie nauki, społeczeństwa i kultury okazały się jednymi z najbardziej precyzyjnych i doskonałych. Wszyscy rozumiemy i dzielimy koncepcje bezkompromisowej matczynej miłości, wyjątkową siostrzaną życzliwość i niezastąpioną pozycję żony. Mam nadzieję, że kobiety we wszystkich społeczeństwach, nie tylko w USA, będą skutecznie i w sposób konstruktywny uczestniczyć w budowaniu idealnego społeczeństwa.

Nie muszę tu chyba przypominać o wspaniałej historii Narodu Irańskiego, który widział już wiele złotów i upadków. Nie pozostał żaden ślad na ziemi po nieprzyjaciołach i mścicielach, którzy źle życzyli irańskiemu narodowi. Naród Irański nadal żyje i się rozwija, pomyślnie przechodząc przez wiele mniejszych i większych wydarzeń historycznych i to samo robi teraz i w przyszłości. Irański naród posiada świetlaną przyszłość. I warto zaznaczyć w tym miejscu, że obraz naszego kraju, jaki pokazywały amerykańskie media, nie może być uznany za mający cokolwiek wspólnego z prawdziwym obrazem Narodu Irańskiego.

Panie Prezydencie! Razem z dobrymi ludźmi ze Stanów Zjednoczonych, stoicie przed przełomową szansą na przeprowadzenie fundamentalnych reform i wkroczenia na ścieżkę ogromnych zmian i polepszenia Waszej reputacji. Mam nadzieję, że mój długi list, którego długość była proporcjonalna do charakteru fundamentalnej i konstruktywnej dyskusji nie był

dla Pana męczący. Modlę się do Boga, który jest miłosierny dla wszystkich narodów, o chwałę, dobrobyt, pokój, wolność i sprawiedliwość dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych oraz dla Waszej Ekscelencji. Mam nadzieję, że odniesie Pan sukces w przeprowadzaniu niezbędnych reform w systemie USA i w służbie ludziom, którzy Pana wybrali na swojego prezydenta.

Autorstwo: Mahmud Ahmadineżad

Źródło oryginalne: Ahmadinejad.ir

Tłumaczenie i źródło polskie: 3droga.pl

Kopiowanie i modyfikowanie tekstu bez zgody strony 3droga.pl
zabronione